

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zysmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz, garsonowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Neurologja: za jeden wiersz: 15 kop.

Zwyzajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 no.

Dzisiaj	Placyda Męcz.
Czwartek	Bruciona Wyz.
Piątek	Justyna Panny.
Sobota	Brygidy Wdowy

Wschód słońca o godzinie	6-jej minut	6.
Zachód	5-jej	30.
Długość dnia godzina	11	24.
Ubyło	5	19.

Wschód księżycy o godzinie	10 minut	11 r.
Zachód	2	58 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 1 a. 2 (st. 1 c. 2).		
Dzisiaj o godzinie	4-jej rano	ciepła 8.

Niedziela	Wincentego Wład.
Poniedziałek	Franciszka Wyz.
Wtorek	Placydy Panny.
Sroda	Maksymilian i B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 263. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/231, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dzisiaj Zaslawa; jutro Bronisława.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Kancelaria kasy w gmachu resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału wsparcia biednych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-jej rano do 5-jej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 5-jej po południu.) — Wystawa obrazów spółki malarzy irzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 27—od 10-jej rano do 7½ wieczorem.)

Koncerty: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sala reduktowa—wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Romeo i Julia” (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej i p. Achillesa Stelle); jutro „Pan Twardowski”; — Roz ma i to ści: dziś „Klub kawalerów” (występ pani Siedleckiej); jutro „Stryj Sam”; — Nowy: dziś „Dziecko szczęścia”; jutro „Hulaka”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 14821 rs. 51 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-jej rano; wykup zaś z prolongata uskuteczniają się od 9-jej rano 2-jej południu i od 4—6-jej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Jak donoszą *Warsz. gubern. wiadom.*, w r. b. stanie dla odbycia powinności wojskowej w gubernji warszawskiej 11,465 popisowych, a z tej liczby będzie wziętych do wojska 3,459. Na miasto Warszawę przypada 2,297 popisowych, z których wstąpi do wojska 602; w powiatach: warszawskim z 857 będzie 271, w radzyńskim 172 z 576, w nowomińskim 269 z 893, błońskim 253 z 847, w skierniewickim 138 z 457, w łowickim 242 z 801, w sochaczewskim 197 z 654, w grójeckim 181 z 602, w kutnowskim 233 z 771, w gostyńskim 238 z 785, we włocławskim 257 z 850, w nieszawskim 188 z ogólnej liczby 623 popisowych.

— Inżynier gubernjalny, p. Majewski, opracowywał plan i kosztorys sprowadzenia do Ciechocinka wody ze źródeł odkrytych pod górami raciańskimi. Plan ten, po wszechstronnem rozpatrzeniu przez komisję, będzie przesłany do zatwierdzenia władzy, tak, aby już z wiosną r. p. można rozpocząć odpowiednie roboty.

— Dotychczasowy detencyjny areszt przy więzie-

niu śledczem na Dzielnej został kasowany i wszyscy aresztanci przysyłani z gub. warszawskiej, pomieszczeni bywają w więzieniu etapowem.

— Zarząd kolei nadwiślańskiej wydał rozporządzenie, aby konduktorzy, obsługujący pociągi osobowe idące z Kowla, meldowali na stacji Chelm za wiadomości i lekarzowi stacyjnemu o pasażerach, którzy wsiadli do pociągu w Maciejowie, Lubomlu i Dorohusku, tak aby lekarz mógł zbadać stan zdrowia tych podróżnych i zdecydować, o ile są bezpieczni i mogą dalej jechać.

— Naczelnny lekarz kolei nadwiślańskiej, dr. Lasocki, wydał rozporządzenie, aby konduktorzy, maszyniści i wogóle służba pociągowa, wchodząc do pociągu, który ma prowadzić, i odchodząc do domu po skończonej służbie, zachowywała środki ostrożności. Przed wyjazdem więc i po powrocie służba ta ubranie i podeszwy butów ma dokładnie czyścić szczotkami, zwilżonemi płynem dezynfekcyjnym, ręce zaś myć w roztworze karbolowym.

— W poczet członków Towarzystwa ogrodniczego zostali przyjęci pp.: Franciszek Siedlanowski i Mieczysław Węgierko, ogrodnicy, oraz dr. Henryk Stano.

— Zebranie.

Ogólne zebranie członków stowarzyszenia „Lutnia” odbędzie się w piątek, d. 7-go b. m., o godz. 9-jej wieczorem w sali resursy obywatelskiej.

Przedmiotem zebrania będzie wybór członków zarządu, komisji rewizyjnej i dyrektora.

— Kuchnie bezpłatne.

Od dnia onegdajszego na wybrzeżu Wisły obsługują najuboższą ludność kuchnie bezpłatne, zainicjowane przez p. oberpolicmajstra.

Zostały one wzniezione: w pobliżu ulicy Bednarskiej obok przedsiębiorstwa rybnego, przy przewoźnie na Solcu i przy drodze wiodącej z Pragi na Saska Kępe.

Niewielkie budynki, prowizorycznie zbite z desek, mają na daszkach flagi czerwone.

Kuchnia angielska z szeregiem naczyń, stół i ławy, stanowi ich inwentarz.

Dozorczynnie rozdają tam odwar z mięty, kaszę ze słoniną itp.

Mnóstwo ubogich, zaopatrzonych we własne miseczki, garnie się do zaimprovizowanych kuchni.

32 NA FALI.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Dalszy ciąg.)

Kwiaty trzymała w ręku. Oderwała jeden i przypięła mu do butonierki, potem z pieszczotą przesłała mu ręką po włosach.

— Odjeżdżam zaraz—rzekł.

— Gdzie? Na długo? Nasz teatr?—zawołała.

— Na parę dni, po brata. Wrócę na przedstawienie.

— Ach! te wstretne interesy nie w porę. Będę w ciągłym niepokoju!—rzekła z dąsem.

— O teatr, czy o mnie?—spytał z uśmiechem.

Opamiętała się, czy też istotnie pożałowała cichego chłopaka i jego rozkojących oczu.

— Jak się panu zdaje!—szepnęła, pochylając się ku niemu.

— Pepi!—wyszemrał.—Tak mi ciężko z tobą się rozstać. Pamiętaj!

W milczeniu zmrużyła oczy, nagle rozmarzona, i podała mu do pocałunku te oczy właśnie. Potem sekundę położyła mu głowę na ramieniu, westchnęła cicho i, wysunawszy się z jego objęcia, znikła w salonie.

Chłopak satoczył się, jak pijany.

Nie dobrze sobie zdawał sprawę z całej tej podróży. Czas spędzał w pół śnie, pół jawie, marząc o niej. Opatrzność czuwała nad nim. Otrzeźwiał trochę na miejscu, gdy działać musiał. W miejscowości nieznanej trudno mu będzie zapewne dobieć się do Piotrusia.

Mieścina to była fabryczna, pełna dymu, śwedu węgla, huk motorów, gwizdów sygnałowych i ludzi, snujących się za interesem.

W zajeździe, gdy Józef się przebrał i przy wieczery jął się rozpytywać o młyny Schpechta, starsza kelnerka przyjrzała mu się uważnie i zagadnęła:

— Może pan brat pana Reniego?

— No, dlaczego?

— Ano, bo pan go coś nie coś przypomina. Ach, co to za człowiek!

Zaśmiała się, zakrywając się fartuszkami.

— Znajomy wam? Co?—badał.

— O jej!—odparła wymownie.

Poszeptala z towarzyszkami i chichot ogarnął wszystkie.

— No—pomyślał Józef—znajomości ma szerokie, nie powiem, aby w zbyt wysokiej tylko sferze! W każdym razie odszukać go nie trudno. Sławę ma!

Spożył prędko wieczere i chciał wychodzić, gdy gospodarz do niego przystąpił:

— Pan daruje!—rzekł, uśmiechając się lubo, przy czym był uderzająco podobny do pełni miesiąca.—Te dziewczęta prawią, że pan jest bratem pana Piotra Reni! Może to być prawdą?

— Nierzetelniej szal!

— Nowe kamery.

W dniu wczorajszym schodziła do więzienia przy ulicy Dzielnej specjalna komisja w celu obejrzenia kamery dezynfekcyjnej, którą tam w tych dniach dość pośpiesznie urządzono.

Kamera mieści się w dużej sklepionej piwnicy.

Aparat, urządzony przez biuro techniczne pp. Mateckiego i Obrębowicza, składa się z ośmiu elementów, dostarczających parę tak, iż wszystkie przedmioty, przeznaczone do dezynfekcji, znajdują się w temperaturze 120° Celsjusza.

Dla przekonania się o wysokości temperatury, członkowie komisji kładli w kieszenie poddawanej dezynfekcji garderoby metale, owinięte w gwazy papier, topniejące zazwyczaj przy 100°.

Metale te później znaleziono stopione.

Do kamery w więzieniu przy ulicy Pawiej były przysyłane dla dezynfekcji rzeczy z innych więzień.

Z polecenia p. oberpolicmajstra została zbudowana kamera drewniana w środku szczelnie blachą wyłożona.

Kamera ta jest przenośna i w każdej chwili może być w danym miejscu na kotle umieszczona.

W razie potrzeby dezynfekowania rzeczy w jakiejś posesji, kamera będzie wysyłana razem z motorem siłowni parowej ze straży ogniowej, tak iż dezynfekcja może być pośpiesznie i najzupełniej prawidłowo uskutecznią.

— Praca kobiet.

Kilka tutejszych malarek, a pomiędzy innemi pani Ludwikowa Wiesiołowska, otrzymały zaproszenie do udziału w oddziale pracy kobiecej na wystawie w Chicago.

Zaproszenia nadesłane przez członków oddziału, rychło nadesłano za pośrednictwem jeneralnego konsulatu amerykańskiego w Petersburgu.

— Patniczki.

W dniu wczorajszym przejeżdżały przez Warszawę dwie patniczki, powracające z Palestyny.

Są to Józefa Korytyńska, mieszkanka Czerwonego Boru w gub. łomżyńskiej i Ewa Szymankiewiczowa z Łomży.

Obie wdowy odawna już nosiły się z myślą odbycia pobożnej pielgrzymki, na którą, dzięki długotrwałej oszczędności, zebrały odpowiedni fundusz.

— O Je! Mam u pana Piotra należność!

— Bardzo dobrze. Ureguluję to jutro! Tymczasem może mi pan wskazać jego kwatere?

— Mieszkał u mnie pół roku, póki mogłem borywać—wyczerpał mnie; potem przeniósł się pod Łabędzia—wyczerpał Łabędzia; potem gdzieś zniknął. Ach panie! co to za człowiek! Powiadam szczerze: wypompował mnie, no i co pan chce? mam słabość do niego—nie mogę nawet się gniewać.

Józef spojrział po nim i pomyślał, że jegomość gospodarz wcale na wypompanego nie wyglądał, ale uwiaryzył na słowo.

— A teraz gdzie go znaleźć?—spytał.

— U wdowy Kraft, tej, co to ma trzy córki. Bogata; ma dwie emerytury po dwóch mężach.

— Ileż ona lat ma, na Boga?

— Ano ze sześćdziesiąt. Bo to pierwszy stary był, a drugiego zarznięli, gdy pieniądze wzięli. Za to też jej płacą—osobno—a jakże! Ma domek własny—każdy panu wskaże—nad wałem starym!

— Dziękuję, trafię.

— Coś prawia, że pan Piotr zeni się z którąś—mówił gadatliwy gospodarz, odprowadzając gościa do drzwi.—Nawet go sam onegdaj oto pytałem, bo możeby posag wziął.

— No i cóż odpowiedział?

— Śmiał się—taki złoty chłopak. Poradź mi, gospodarzu—powiada—ale pamiętaj, że jednej na imię Jetta, drugiej Kunegunda, trzeciej Julja. To sęk!—

Coś nawet za śpiewał o tem—i poszedł! Setny chłopak!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Kołytyńska i Szymankiewiczowa wyruszyły z Wiednia w d. 17-ym marca.

— Kiradzieże.

Zamiejskiemu przy ul. Ogrodowej pod № 3-im Chaskłowi fajetynowi skradziono pożyczkę premijową serji 13,065 № 5 z r. 1864-go. — Zamieszkałemu przy ul. Królewskiej pod № 17-ym Andrzejowi Demjanowiczowi skradziono rzeczy wartości 125 rs. — Z mieszkania Salomei Goldstejnowej przy ul. Świętojerskiej pod № 28-ym skradziono biżuterję wartości 821 rs. — W przejściu przez ul. Ordynarską Józefowi Rożewskiemu, zamieszkałemu przy ul. Nowy Świat pod № 14-ym, wyciągnięto z krawata szpilkę złotą, z szafirem i 18-ma brylantkami.

— Oczterdzięci zegarków.

Komisant handlowy, Jerzy Pusch, jadąc z Moskwy do Warszawy, wioząc przy sobie 40 zegarków złotych, wartości przeszło 3,000 rs.

Zegarki były umieszczone w specjalnem pudle skórzanem, ułożonem w podręcznej walizce.

Pudło to, między Orszą i Smoleńskiem, zostało skradzione w chwili, gdy Pusch usnął.

— Na Wisie.

W dniu wczorajszym Ludwik Sobok, Jan Biskupski i Tomasz Wasiakiewicz przewozili na kłypie ruchomości z Żerania w kierunku Bielna.

Widocznie krypa była uszkodzona i ciężkiego ładunku wytrzymać nie mogła, albowiem na środku Wisy zaczęła tonąć.

Przewoźnicy nie mieli możności ratować rzeczy, które poszły na dno.

Wasiakiewicz i Biskupski szczęśliwie dopłynęli do brzozy, Sobok zaś, porwany prądem wody, zniknął im z oczu.

Pomimo zarządzonej natychmiast poszukiwań nawet zwłok Sobka nie ogłoszono.

— Pokasani.

Nocy wczorajszej na Michała Bylińskiego, zamieszkałego pod № 147-ym na Pradze, powracającego z dworca kolei Praga nadwiślańska, napadły dwa psy spuszczone z łańcucha, będące własnością Jana Malinowskiego.

Zanim na krzyk Bylińskiego zjawia się pomoc, nieszczęśliwy, pomimo rozpaczliwej obrony został tak dotkliwie pokasany, iż z bólu i upływu krwi stracił przytomność.

Psy, podług opinji weterynarza, nie są dotknięte wścieklizną.

NOTATNIK TERMINOWY.

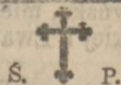
— D. 6-go października, o godz. 12-iej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja na trześcienią dźwiżawę placu pustego przy ulicy Krzywokoło pod № 191/2 od rs. 200 rocznie; wadium wymagane jest w sumie 20 rs.

— D. 6-go października, o godz. 8-iej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-m) odbędzie się trzynaste posiedzenie pierwszej stałej komisji teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 6-go października, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na odnowienie bydłobójni tykocińskiej z należącem do niej zabudowaniami od rs. 1,115 kop. 46; wadium 111 rs. 54 kop.

— D. 7-go października rozpoczną się egzaminy wstępne w gimnazjum męzkim w Lublinie; początek lekcyj oznaczono na d. 13 ty t. m.

NEKROLOGJA.



Karolina z Brzezińskich Mejer,

wdowa po s. p. Ludwiku Mejer, obywatelu ziemskim, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 2-im października r. b., przeżywszy lat 58. Pozostało w głębokim smutku dzieci zapraszają krewnych i znajomych zmarłej na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kaplicy przy kościele św. Piotra i Pawła w dniu 6-ym października, t. j. we czwartek, o godzinie 9-iej i pół rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tejże kaplicy, o godz. 3-iej po południu na dworzec dr. żel. nadwiślańskiej. Zwłoki s. p. Karoliny złożone będą w grobie rodzinnym we wsi Pniewie, gub. łomżyńskiej. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2-3683

† S. p. IRENKA GALADYK,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, powiększyła grono aniołków. Pogrzebenie w głębokim smutku rodzice, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na cmentarz brudziński dnia 5-go października r. b., o godzinie 2-iej po południu. 2-3777-

† We czwartek, to jest dnia 6-go października r. b., o godzinie 9-iej rano w kaplicy warszawskiego szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrya № 25, odbędzie się msza święta za spókoj duszy s. p. Ludwika z Rósów Feist, na którą zarząd szpitala najuprzejmiej rodzinie zaprasza. —1407

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne Kurjera warszawskiego.)

Wiedeń, 2-go października.

Skończyła się włoska *stagione*. Czemu zaimponowali włosi? Nie wartością nowszej produkcji muzycznej, ale wykonaniem. Bellincioni śpiewa od lat 11-tu, ma lat 28, jest biegłą pianistką, malarką i pisarką. Na wystawach obrazów we Włoszech bywają jej prace, a wykończyła libretto de opery „Amor”—bajka indyjska. Stagno jest

miljonerem, posiada słynny zbiór instrumentów, wynalazł aparat inhalacyjny i skład substancji do inhalowania, co jemni i Bellincioni głos konserwuje. Będą teraz występować w Peszcie. Czterej kompozytorowie, których tu Sonzogno zaprodukował, ofiarowali mu w upominku piękną wazę.

Zaczęła się *stagione* węgierska. Nie wątpię, iż znajdzie się tu dla teatru węgierskiego właściwe *milieu*. Parter stojący i górny balkon zajmują sindenci węgierscy, a parkiet liczni dygnitarze i arystokracja. Zapal węgierski udział się będzie całej rzeszy recenzentów. Już wczoraj publiczność węgierska—także dziwna—nie krytkowała, nie wymyślała, nie psuła humorów, ale bila brawo, wołała *eljen!* i przygotowała wieńce, nawet srebrny z nazwiskami głównych artystów. Serdeczne ciepło zapanowało w teatrze—więc też artyści nie mieli tremy, grali wyśmienicie. Języka nie znam, ale znając treść sztuki, mogłem śledzić akcję i grę. Dramat „Bank-ban” jest klasyczny; w całym ustroju przypomina „Barbarę” Felińskiego; tylko że osnowa obfituje w liczniejsze tragiczne epizody. Wicekról z czasów Andrzeja II-go, obrońca korony, doprowadzony zostaje do tego, że zabija królową niemką Gertrudę, która na Węgry sprowadza klęski, ucisk, demoralizację. Brat jej wodzi gwałtem żonę wicekróla, która popada w obłąkanie. Ten sam przedmiot służy za osnowę dramatu Grillpartzera: „Wierny sługa swojego pana”. Katona napisał swój dramat w r. 1809-ym; na konkursie w Klausenburgu ani zwrócono nań uwagi. Dopiero we 20 lat potem, już po śmierci autora, jeden aktor wysperzał tę sztukę na swój benefit. Odtąd jest ona ciągle grywana, jako najznakomitszy dramat narodowy. Inne poprzednie utwory tegoż autora są słabe. Dopiero studia historyczne i patriotyzm rozwinęły jego talent. Widzimy w dramacie niemoralny dwór, magnatów i szlachtę w połowie lojalno-opozycyjną, w połowie rewolucyjną, a zarazem i postacie ludowe; widzimy upadek, rozstrój, ale zarazem całą żywotną siłę narodu. Robota dramatu jest spokojna, podług reguł, ale rozgrywa się wśród scen o wielkim stylu, które dają sposobność aktorom do stylowej gry.

Wszyscy aktorowie grali wybornie, gdyż wszyscy mają najpierw pełny głos, wymowę nadzwyczajnie wyraźną, deklamację wzorową, a to znaczy coś, zważywszy twardość i surowość węgierskiego języka. Przysłuchiwali się z uwagą naprężoną aktorowie i aktorki z burżuazji i zapewne z zazdrością, gdyż sztuka mówienia w „burżuazji” od wielu już lat się zatraciła. Węgrzy mówią bez fałszywego patosu, naturalnie, ale ze szczerym zapętem, z głęboką prawdą w głosie. Poruszają się też na scenie zgola nie koturnowo, ale na sposób nowoczesny, a ten sposób gry ożywia klasyczną dykcję dramatu. Pokazali zaraz pierwszego wieczoru, że dorosli do wielkiego stylu, że są nadzwyczajnie uzdolnieni. Powtórzyło się to, co było z czechami: swoich porwali, obcych, nierozumiejących dialogu, zdumiewiali prawdą tonu i swobodą gry. Niema co i wspominać, że kostiumy i wystawa nadwornego teatru są wspaniałe. Szczególniej odznaczyli się wczoraj królowa, pani Jaszay, tragiczka o demonicznej sile, Egressy w roli magnata, Ujhazi w roli chłopca, przedstawiającego uciskaną lud.

Stały teatr węgierski w Peszcie jest daty bardzo świeżej, z połowy bieżącego wieku; powstał ze składek, ale gdy raz stanął, już mu nigdy nie brakło poparcia i opieki. Pierwsza sławna aktorka, Róza Laborfaly była małżonką Jokaya; teatr przedstawia wszystkie utwory, które się tylko pojawiają i jako tako zalecają. Wyrósł też już na wielką instytucję, na szkołę dla aktorów i dla autorów. Poznamy z kolei dzieła twórcy komedji węgierskiej Csiky'ego.

Dlaczego węgry przybyli dopiero na koniec wystawy? Odpowiada na to jeden dziennik; bo są przyzwyczajeni mieć zawsze w państwie ostatnie słowo. Jest to prawda, ale w sprawach podnoszenia dobrobytu kraju, przemysłu, handlu, komunikacji miewają oni już i pierwsze słowo. Potężnym jest odrodzenie się tego narodu; nie lekają się też epidemji w Peszcie, bo się uzbroili przeciw niej nalezyście.

Nadzwyczajnie zajmuje całą ludność wyścig oficerów z Wiednia do Berlina i z Berlina do Wiednia. Wyprawa wyruszyła wczoraj, o godz. 6-iej rano, a biorą w niej udział także nadporucznicy pułków, huzarów, dragonów: Stanisław Jaroszyński, H. hr. Łubiński, Józef hr. Lasocki, Józef hr. Koziembrodzki, Jan hr. Koziembrodzki, Alfred Stonecki, a towarzyszą: korespondent *Extrablattu* na fiakrze, korespondenci obu *Tagblattów* na bicyklach. Ci dwaj oddali zaraz pierwszego wieczoru wielką usługę jeźdźcom, gdyż ich latarki jedynie pozwoliły im wśród mgły i po błotnistym gościńcu przybyć do Iglawy po ubiciu 150-iu kilometrów. Jest to wyścig aljansowy; jeźdźcy będą przyjmowani na dworach w Berlinie i w Wiedniu, a w drodze powrotnej zjadą się w Dreźnie. Trenowali się do tej wyprawy przez sześć tygodni; impreza zdrowa i przyjemna.

pelhofowi, ażeby wyruszających jeźdźców ujrzeć i życzyć im szczęścia na drogę. Po stwierdzeniu i napisaniu czasu przez startera uczestnicy puszczały się w podróż daleką w grupach po dwóch, trzech lub czterech, lub wreszcie oddzielnie. O-ósem wyruszyło z Berlina na wyścig dystansowy 109 oficerów, a to w pierwszym dniu 39, w drugim 28, w trzecim i ostatnim 42. Resztę wstrzymały różne przeszkody. Dobrowolny udział w sporcie, który tak żywo zainteresował publiczność tutejszą, wzięło także czterech cyklistów z tutejszego klubu weloipedowego „Germania”, a co jeszcze ciekawsze, szylkobiegi Morello, który opuścił metę onegdaj, o godz. 6-iej min. 19 rano, w tem przekonaniam, iż wszystkich jeźdźców prześcignie i pierwszy stanie u mety w Florisdorfie pod Wiedniem. Śmiałość nierównego współzawodnictwa żywe wzbudziła zainteresowanie, a dowodem tego liczne zakłady. O jeźdźcach niemieckich wieści nadchodzące brzmią nieswieżo: kilku oficerów, z powodu przygód fatalnych, powróciło już lub są w powrocie do stolicy; pomiędzy nimi także lejtnant baron von Erlangen, o którym również, jak o koniu jego, wrócono bardzo pomyślnie.

Pierwsze spotkanie obu partyj wyścigowego turnieju nastąpiło wczoraj wieczorem w Weisswasser, miejscowości oddalonej o 285 kilometrów od Wiednia, od Berlina zaś o 247. Austrjacy uczestnicy najmobilniejszą część drogi już przebyli. Przygód i wypadków fatalnych, uniemożliwiających dalszą jazdę, i po tej stronie było dotąd niemało. Pomiedzy trzema jeźdźcami, którzy, spadłszy z konia, dalszej jazdy zaniechać byli zmuszeni, wyczytuję nazwisko nadporucznika Koziembrodzkiego.

Najmomyślniejszy stosunkowo rezultat z jeźdźców austrjackich, podług telegramu rannego, osiągnęli w dniu pierwszym lejtnanci Siegl, następnie Miklós i Csavoszy, a nadto nadporucznik Stonecki, który pierwszy stanął w Weisswasser, wyścignawszy hr. Paara i dotąd ma szansę największą.

Pierwszych gości z Wiednia spodziewają się tu jutro po południu.

Popłoch w kołach finansowych tutejszych wywołało nagłe bankructwo banku „August H. F. Schulze”. Kto jest winnym upadku firmy, poważanej tu bardzo, czy ojciec, czy też syn, dotąd nie wyjaśniono; faktem jest wszakże, iż od lat dziesięciu, jak stwierdził pewien bankier, którego firmowi o pomoc prosili, nie układano tam bilansu. Do najbardziej poszkodowanych należą: pewien lekarz jenerałny i pewna wdowa z Magdeburga; pierwszemu grozi strata sumy 300,000 marek, drugiej—całego jej mienia w sumie 200,000 marek. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż bankructwo powyższe da się sprowadzić do szeregu upadków, spowodowanych lekkomyślnością, jak bankiera Wolfa, Sommerfeldów i innych.

Ku uczczeniu zasłużonego kapelmistrza Bilsego, który po długoletniej pracy powrócił znowu do rodzinnego miasta Lignicy i wczoraj obchodził tam 50 ty jubileusz swej pracy, jako dyrektor orkiestry, miasto Berlin nadało jednej z nowszych swych ulic jego nazwisko.

W małej sali „Philharmonji” tutejszej popisywał się w tych dniach przed gronem gości proszonych młodociany skrzypek Bronis Hubermann. Dr. K.

*

Paryz, 2-go października.

Zdrowie Renana od roku budziło już poważne obawy, w ostatnich czasach zaś znacznie się pogorszyło. Znani mity pisarz wrócił przed dwoma tygodniami z posiadłości swej Perros Guirec w towarzystwie żony, syna malarza Ary Renana i zięcia Psichari, profesora języków wschodnich w *Ecole des hautes études*. Zdając sobie dokładnie sprawę z groźnego stanu zdrowia swego, zaważwał wydawcę dla wskazania mu porządku, w jakim mają być wydane jego dzieła, a mianowicie czwarty tom „Historji Izraela”, którą w ciągu lata poprawiał, ma wyjść w grudniu, „Pamiętnik” zaś dopiero za lat 5. Wczoraj nie odstępował łoża jego ani na chwilę przyjaciele: Berthelot, Boissier i Claretie, jako też rodzina, a biuletyn dra Richardière zawierał diagnozę groźną, która szybko obiegła miasto, budząc żal szczery w szerokich kołach inteligencji paryzkiej.

Wczoraj w Marsylji od godz. 8-iej zrana do 1-iej z południa szalała niepamiętna burza. Ulice niżej położonej części miasta zalane były wodą, na przedmieściach zaś niebezpieczeństwo było jeszcze większe z powodu wzebrania rzeki Huveaune i strumyka Jarret, które zalały nadbrzeżne domy, niszcząc zasiewy i wyrwijając z korzeniami krzewy i drzewa. W jednej fermie zatono 150 sztuk trzody chlewnej, a w sąsiedniej wiosce Saint Loup szkoła została tak zalana, że musiano dzieci spuszczać po drabinie. W samym mieście woda zniosła trzy mosty, wielką szopę ze zbożem i wiele mniejszych domków; magazyny nowości ucierpiały ogromnie, straty ich wynoszą po kilkudziesiąt tysięcy franków; w dokach masę towarów zniszczonych, między innemi 300 ton cukru. Obecnie miasto przedstawia smutny widok; ulice zrujnowane, bruki obnażone, asfalt miejscami wyrwany, gdzieindziej znowu ulice pokryte grubą warstwą piasku i żwiru, wyglądają jak dżeziki, na progach magazynów subjekci czyszczą zamoczone towary, a właściciele obliczają straty.

Kolekcja przywieziona przez Dybowskiego wystawiona będzie w początkach listopada w salach muzeum historii naturalnej. Zawierać ona będzie typy ras, broń i całe

Berlin, 3-go października.

W dniu drugim i trzecim wyścigu konnego, rozpoczętego w sobotę, pogoda uczestnikom wcale nie sprzyjała. Mimo to, tak wczoraj, jak i dziś rano, mnóstwo ciekawych o wczesnej już godzinie udało się z miasta ku Tem-

ryszunek wojenny, zwierzęta wypchane, oraz rośliny zasuszone.

Z otwarciem izby ma być rozdany deputowanym raport Guillet'a o zmopolizowaniu przez państwo produkcji alkoholu. Guillet uważa, że przy obecnym systemie ludność robocza spożywa alkohol przeciętnie po 8 litrów na głowę, pod różnemi postaciami, zwykle nieoczyszczony, co według dra Lancereaux i innych, jest najszkodliwszem.

W chwili, gdy Stanhope wracał do Paryża, inny reporter *New York Herald* Bertie Henri Clere, wysłany niedługo do Afryki na spotkanie Stanleya, zrobił propozycję dziennikowi *Le Journal*, że wyjedzie do Hamburga do tegoż samego szpitala, spędzi tam takż sam przeciąg czasu i będzie robił wszystko, co Stanhope, nie poddawszy się uprzednio szczepieniu zarazka cholerycznego. Propozycja została przyjęta i p. Bertie Henri Clere dziś wyruszył do Hamburga. *Le Journal* podawać będzie biuletyny o zdrowiu swego przedstawiciela. Z.

Rzym, 27-go września.

Zapowiedziane rozwiązanie izby i przyszłe wybory poważnie już zajmują uwagę publiczną w Rzymie i we Włoszech całych. Jest to zajęcie górujące nad innymi. Niemało też dostarczają wątku do rozmów i spekulacyjnych zamysłów rzymian, szukających przedewszystkiem materialnych korzyści, jubileuszowe pielgrzymki, które wnet rozpocząć się mają. Całkiem bezzasadną i fałszywą jest wiadomość podana przez niektóre pisma klerykałne, jakoby rząd włoski miał wkrótce zakazać, lub nawet już zakazać, przybywania pielgrzymów do Rzymu ze względów zdrowotnych. Rząd ani słowa nie wyrzekł dotąd w tym przedmiocie, a sam Papież nie chciał przybycia pielgrzymki alzackiej, i polecił kardynałowi Rampolla napisać w tym względzie do biskupów alzackich. Pielgrzymki francuskie przybędą w swoim czasie, równie jak belgijska i austriacka. Urojoną jest też całkiem obawa, przypisywana pielgrzymom przez niektóre pisma klerykałne zniewag i prześladowania od liberałów tutejszych. Rzymianie, gdyby mieli nawet do pielgrzymów wstręt, jakiego najliberalniejsi z nich nie czują, widzą za wiele korzyści w przyjeździe cudzoziemców do Rzymu, aby powtarzać przykre przeszłoroczne sceny, wywołane niestosownem znalezieniem się grona fanatyków francuskich. Skoro więc ze strony pielgrzymów nie będzie żelżywych dla jedności Włoch zaczepiek, mogą być pewni jaknajprzychylniejszego przyjęcia.

W tych dniach gruchnęła znowu wieść, że Papież chory, gdy tymczasem ma się jaknajlepiej i nie przestaje codziennie uczęszczać do ogrodów watykańskich. Przed dwoma dniami odbył tam pieszo długą przechadzkę i zwiędzał winnice, gdzie się zaczyna winobranie. Jeżeli zaś mało udziela posłuchań w obecnym czasie, to bynajmniej nie z powodu niezdrówia, lecz dlatego, iż pragnie odpocząć przed jubileuszowymi uroczystościami i posłuchaniami i używać codziennie przejażdżek i przechadzek po ogrodach, tak ogromną zajmujących przestrzeń wokoło Watykanu.

Król duński zawiadomił Ojca św., iż przysłał mu podobiznę rękopisu z XIII-go wieku, znalezionej w Kopenhagie. Rękopis ten obejmuje całą teologję, wyłożoną w 8,040 heksametrach łacińskich. Ma to być najważniejsza praca teologiczna średniowieczności. Podobizna oprawna jest w przepyszna okładkę z herbem królewskiego domu duńskiego.

Kongregacja obrządków po otwarciu swoim w listopadzie—bo wszystkie kongregacje rzymskie zamykają się d. 1-go października—ma się zajmować kwestją muzyki kościelnej.

Papież przyjmował wczoraj p. Alfreda de Macedo, brazylijskiego posła przy Stolicy św., i o. Alberyka, opata z Pontgambault we Francji. D.

*

Nowy Jork 17-go października.

U nas tu wszystko na wielką skalę i szybkim krokiem postępuje.

Przed kilku dniami dr. Jankins, dyrektor komisji sanitarnej, otrzymał dwa olbrzymie prezenty: wyspę i okręt; pierwszą na miejsce schronienia poddanych kwarantannie, a statek parowy do przewożenia pasażerów tamże. O negdaj zaprojektowano na giełdzie naszej składkę na fundusz, potrzebny do walenia przeciw epidemji, a dziś już składka przechodzi 100,000 dolarów; jedno towarzystwo „Mutual Life Insurance Comp.” złożyło 20,000 dol.

Straciłmy gwiazdę teatralną, ale Bogu dzięki nie epidemja nam ją zabrała. Ofiarą była panna Attalia Claire, a porwana została przez p. Alfreda Kayne, bogatego obywatela z Newport. Ślub odbył się onegdaj wedle rytuału kościoła presbiterjańskiego, a przyjęcie nadzwyczaj wystawne w Windsor Hotelu. Panna młoda otrzymała wiele kosztownych prezentów, najpiękniejszym i najcenniejszym był diadem brylantowy od pana młodego, wartości 22,000 dolarów.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Petersburg 4-go października. (T. Aj. półn.)—Ogłoszoną została nowa czasowa emisja 25 milionów rubli kredytowych pod zabezpieczeniem w złocie.

Fejersburg 4-go października. (T. Aj. półn.)—*Birż. wied.* donoszą o przybyciu do Petersburga członka zarządu berlińskiego banku dyskontowego Schellera, w celu przeprowadzenia układów o nowe ruskie operacje finansowe.

Petersburg 4-go października. (T. Aj. półn.)—Z powodu zbliżającego się pięćdziesięciolecia dnia śmierci przewielebnego Sergjusza Radoneżskiego, synod wydał rozporządzenie co do odprawiania wszędzie nabożeństw w d. 25-ym września st. st. uwolnienia od zajęć uczniów w zakładach naukowych duchownych i szkołach cerkiewnych i urzędzenia po niesporach odczytów o przewielebnym Sergjuszu.

Petersburg 4-go października. (T. Aj. półn.)—W dniu wczorajszym obchodzone było trzydziestolecie pracy naukowej profesora W. M. Tarnowskiego. Jubilatowi nadesłano mnóstwo telegramów z powinszowaniami i listów.

Włno 4-go października. (Tel. Aj. półn.)—Dzisiaj odbył się tu akt poświęcenia świeżo otwartej dwuklasowej szkoły, założonej z funduszu wileńskiego towarzystwa miejskiego dla uczczenia dwudziestej piątej rocznicy ślubu Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa.

Moskwa 4-go października. (Tel. Aj. półn.)—Tutejsza akademja duchowna święciła 50-letni jubileusz. Na uroczystości obecne były deputacje od uniwersytetów i akademij.

Rostów nad Donem 4-go października. (Tel. Aj. półn.)—Trzeci dzień już odbywa się tu połączone posiedzenie przedstawicieli Rostowa i Nachiczewanania, właścicieli statków parowych i statków, komitetów ujęć dońskich i fabryk i handlu, przy współudziale delegowanego przez ministerjum komunikacyj, inżyniera Wilkina. Obrady toczą się nad projektowaną przez ministerjum ustawą o utworzeniu w Rostowie specjalnego komitetu pod nazwą „Doński komitet rzeczny”. Zadaniem komitetu jest polepszenie warunków splawności Donu.

Z DELEGACYJ AUSTRIACKICH.

Budapeszt 4-go października. (Tel. pr. K. W.)—Na wczorajszym posiedzeniu wydziału budżetowego delegacji przedlitawskiej toczyły się rozprawy nad kierunkiem polityki zewnętrznej Austro-Węgier. Deputowany młodoczeski Eim dowodził, że cały naród czeski żywi najwyższą nieufność do przymierza z Niemcami, tudzież do tak zwanej polityki orientalnej Austro-Węgier, która to polityka naród czeski stawia w coraz ostrzejszym kontraście z Rosją. Przymierze z Niemcami nie daje żadnych rękojmi dla przyszłości Austrii, musi ona dążyć do znalezienia przeciwwagi w zbliżeniu z Rosją. Związki wschodnie Austrii nie są również naturalnymi. Książę koburski zagrożony jest przez te same mocarstwa, które obaliły Battenberga i Milana. Przymierze Austrii z Niemcami nie jest jasnem. Kto rozstrzyga o tem, kiedy Austrija może uważać się za zaczepioną? Tę niejasność traktatu nazywają w Anglii „dziurą bułgarską.” Eim zapytuje w końcu, czy nie istnieje przypadkiem w przymierzu z Niemcami tajna klauzula, dalej czy rokowania handlowe pomiędzy Rosją i Niemcami nie prowadzą do *entente cordiale*, dlaczego traktat przymierza z Włochami nie został opublikowany, czy pomiędzy Rosją i Austrią nie przyszło do uśmierzenia? Można by to wnosić z zawieszenia dalszego przenoszenia wojsk do Galicji. Eimowi odpowiedział hr. Kalnoky w sposób następujący: Eim nie mówił imieniem całego narodu czeskiego; rozumowania jego są godne pożałowania, gdyż mogłyby wywołać zaniepokojenie wśród ludności. Traktat z Niemcami nie ma żadnej klauzuli tajnej, natomiast mieści się w nim wszystko, czego Austrija dla swego bezpieczeństwa potrzebuje. O traktacie z Włochami minister nie może nie dokładniejszego powiedzieć, ponieważ obydwa rządy życzą sobie, aby pozostał w tajemnicy. Stosunki pomiędzy dworami Austrii i Rosji nie uległy żadnej zmianie, a i stosunki obu rządów są normalne. O położeniu ogólnem hr. Kalnoky nie może powiedzieć wiele nowego i zajmującego, powtarza tylko z naciskiem: Stosunki pomiędzy dworami Wiednia i Petersburga są wyborne, stosunek obu rządów prawidłowy i niczem nie zakłócony. Co Eim powie-

dział o zbliżeniu handlowem pomiędzy Niemcami i Rosją, o tem hr. Kalnoky, jako minister, nie wie. Na wschodzie rozwija się prawidłowo postęp, ustalenie się stosunków w Bułgarii posuwa się naprzód. Toż samo w Grecji. Spodziewać się należy, że i Serbia zdoła przyjsć do porządku u siebie. W Turcji nie zaszło nic takiego, co by zmieniło naturę ogólną położenia. Zmiana rządu w Anglii nie jest również czynnikiem niepokojącym. Stronnictwo liberalne, przyszedłszy do steru, zachowa niewątpliwie w polityce zewnętrznej powszechnie pochwalany kierunek, przyjęty przez gabinet torysów. Na wschodzie i zachodzie Europy odbywają się wprawdzie z dawną gorliwością uzbrojenia, Niemcy i Austrija muszą także wzmacniać się militarnie, wszystkie wszelako ludy, cała opinja publiczna przyzwyczaiły się już do tego zjawiska i upatrują w niem raczej rękojmię pokoju. Wreszcie minister może zapewnić, że od wszystkich państw i rządów otrzymał katagoryczne zapewnienia, które utwierdzają go w przekonaniu, że nikt niema najmniejszej ochoty do podejmowania wojny zaczepnej. Po tem *exposé* wydział uchwalił wotum zaufania dla hr. Kalnokyego wszystkimi głosami przeciw jednemu głosowi Eima. (Aj. półn.)

WYŚCIG DYSTANSOWY.

Wiedeń 4-go października. (Tel. pr. K. W.)—Pierwszy oficer niemiecki oczekiwany jest dopiero wieczorem w Floridsdorfie (przedmieście Wiednia; przyp. red.).

Berlin 4-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—Przybyły pierwszy do mety porucznik Miklos odbył podróż w 74½ godzin. Przybyły za nim drugi porucznik Csavossy potrzebował na przebieżenie przestrzeni między Berlinem i Wiedniem 77 godzin. W pierwszych godzinach popołudniowych przybyli jeszcze bracia Scherber, porucznik Foeldvar i rotmistrz Stoegl. Ten ostatni potrzebował 80 godzin i przybył o godzinie trzy kwadrans na czwartą.

CHOLERA.

Budapeszt 4-go października. (Tel. pr. K. W.)—Na cholere zachorowało tu znowu osób 14, zmarły 3.

Hamburg 4-go października. (Tel. pr. K. W.)—Biuletyn urzędowy: Wczoraj zameldowano chorych 43, zmarłych 9.

Altona 4-go października. (Tel. pryw. K. W.)—Na cholere zachorowały tu wczoraj trzy osoby, zmarło 5.

Poznań 4-go października. (Tel. pr. K. W.)—Prezes rejencji poznańskiej zniósł z dniem 10-ym b. m. w swym obwodzie rejencyjnym wydany pod dniem 24-ym i 27-ym sierpnia r. b. zakaz, niedozwalający nikomu, z obawy przewleczenia cholery, ludziom z parafij udawać się na odpusta w parafjach obcych, a to z powodu, jak powiada, że cholera nie szerzy się już tak straszliwie, jak dawniej.

ZWOŁANIE KONFERENCJI.

Bruksella 4-go października. (T. pr. K. W.)—Międzynarodowa konferencja monetarna, zwołana została do Brukselli na d. 22-gi listopada. Reprezentowanych będzie 18 państw.

BRIGANTAGGIO.

Rzym 4-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—W Palermie i okolicach aresztowano 600 uczestników *brigantaggio*.

ZAMACH WARJATA.

Madryt 4-go października. (Tel. pr. K. W.)—Wczoraj w Sewilli warjat pewien strzelec z rewolweru do jeneralnego kapitana Andaluzji. Rana lekka. (Aj. półn.)

Wiedeń 4-go września. (Tel. pr. Kur. War.)—Prasa francuska i angielska pochwala gorąco pokojowy ton mowy tronowej cesarza Franciszka Józefa.

Poznań 4-go października. (T. pr. Kur. W.)—Kolej z Mogilna do Strzelna oddana zostanie z d. 15-ym b. m. do użytku publicznego.

Belgrad 4-go października. (T. pr. K. W.)—Bandy hajduckie z wyraźnym charakterem politycznym mnożą się w okolicy Uszycy i Waljewa.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 4-go października. (Telegram Agencji półn.) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 99.10 płacono, 98.70 płacono, 99.10 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.65 płacono, 48.50 płacono, 48.60 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące). 39.30 płacono, 39.27 1/2 w posz., 39.30 płacono. Półimperjały nowe po rs. 7.91 w posz., 7.93 w zaofiar. Kupony celne po rs. 1.58 w posz., 1.53 1/4 w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu 1.08, w poszukiwaniu 1.10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — 5 1/2%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji wio podlegające konwersji 103.12 1/2 w posz. Bilety II-giej emisji rs. 103 k. — płacono. Bilety VI-ej emisji rs. 102 kop. 75 w posz., 6% reuta złota z roku 1883-go rs. 163.75 płacono, — 5% reuta złota z roku 1883-go 160.75 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go — nienotow., 4% pożyczka złota z r. 1890-go — nienotow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.50 w posz., III-ej emisji 104.75 w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 236.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 217. — płacono. Listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 191 kop. 25 płacono, 5% reuta rus. rs. 103 kop. 75 w posz., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.75 w posz., drugiej emisji rs. — kop. — nie not., trzeciej emisji — nie not., IV-ej emisji — nie notowano. 4 1/2% pożyczka wewnętrzna I-ej ser. rs. 99 k. 87 1/2 w poszukiwaniu, II-ej serji rs. 100 kopiejek — płacono, 4 1/2% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 154. — płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 102. — w zaofiarow., 6% listy zastawne wileńskie 101.75 posz., 5% listy zastawne wileńskie 100.12 1/2 w posz. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 4-go października. (Telegram Agencji półn.) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czwart wagi pud. 10 płacono do rs. 10 k. 50. Samarka za czwart wagi 10 pud. rs. 10 kop. 25 płacono. Żyto spok., rs. 9 kop. 95 płacono, do rs. 9 kop. 75 z workami płacono. Owies cicho; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.50 do 5. — płacono. Mąka ciszej, żytnią z okolic Moskwy rs. 10.75 do 11. — plac., rs. 11. — do 11.25 plac. Jęczmień spokojnie, rs. — kop. — w poszukiwaniu; Łój za berkowice dziesięciopudowy rs. 52.50 płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.90 płacono; II-go gatunku rs. 6.80 płacono. Mączka cukrowa kryształiczna rs. 5 kop. 50 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. — kop. — nie not.

Berlin 4-go października. (Telegram prywatny Kurj. War.) — Tendencja giełdy dzisiejszej dla rubli i wartości russkich, które były w silnem zaofiarowaniu, osłabła znacznie, a kursa przyjęły dążność zniżkową. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały w chwili urzędowego zamknięcia obrad 204. — i straciły następnie 50 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 m., a w dostawowych o 1 m. 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 mar., krótki Petersburg o 1 m. 10 fen., a długoterminowy o 70 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach nie uległy zmianie (krótkie 169.90, długoterminowe 169.10). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop., a listy likwidacyjne o 40 kop. w zlocie, podczas gdy pożyczek wschodnich obu emisji nie dotykano. Mniej płacono za 4 1/2% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie obu emisji i kupony celne, więcej natomiast za 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austriackie podniosły się o 1/8%. Dykonto prywatne spadło o 1/8% (1 1/2%). Żyto miało dziś tendencję słabszą i oddawane było taniej o 1 m. w obu terminach.

Berlin 4-go października. (Telegr. prywat. Kurjera Warsz.) — Bil. bank. rus. w tr. nast. 203.80 | Akcje d. z. w. wied. —
Wekle na Warszawę 203.70 | Akcje kredytowa 166.10
Wek. na Petersb. krót. 203.30 | Wek. na Londyn kt. 20.35
Wek. na Petersb. dług. 202.90 | dl. 20.29
Bil. ban. russk. na dost. 203.50 | Żyto w tow. gotow. 145.75
Wschodnia poz. II em. — | Żyto na wiosnę 144.75
Listy zast. serji I-ej 65. —

Kursy z dnia 3-go październ. 204.8) 204.70 204.40, 203.60, 205. —, 66.50, 65.10, 165.30, 146.75, 145.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 4-ym października. Na targ zbożowy w dniu dzisiejszym dowieziono 21 wagonów zboża, z ilości tej 16 owsa, 3 jęczmienia i 2 wagony kaszy jaglanej. Usposobienie dla pszenicy było nieco mocniejsze, za wyborową płacono do 107 kop., za średnie 93—100 kop., ordynaryjną nie obracano. Tendencja dla żyta spokojna, za wyborowe osiągnęto 84—86 kop., za średnie 81—83 kop., za ordynaryjne po 77—80 kop. Gryka spokojnie, przy cenach bez zmiany, płacono po 85 do 90 kop. stosownie do dobroci ziarna. Pokup na jęczmień w dniu dzisiejszym był słaby, za dwurzędowy osiągnęto 88—95 kop., za czterorzędowy 78—84 kop. Usposobienie dla kaszy jaglanej słabe, przy zniżkowej dążności notowań, osiągnęto 104—110 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 3-go października. — Pszenica krajowa zdołała się dobrze utrzymać, przy umiarkowanym zapotrzebowaniu, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polską tranzyt obciążoną obsadzoną 130/1 f. 128 m., psstrą obsadzoną 134/5 f. 131

m., dobrze psstrą obsadzoną 130/1 f. 131 mar., jasno-psstrą loko obc. agniętą 140 f. 131 m., jasno-psstrą cokolwiek obsadzoną 131 i 131 1/2 f. 132 m., jasno-psstrą 131 f. 133 m., 122 f. 134 m., 135 i 136 f. 136 m., jasną 13 1/3 f. 136 m., wysoko-psstrą 134 f. i 134 1/2 f. 136 mar. za tonnę. Terminy na październik 131 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 130 1/2 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 130 m. w zaofiarowaniu 129 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 133 mar. w zaofiarowaniu, 132 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 131 mar. Wypowiedziano 300 tonn. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy cokolwiek słabiej. Płacono za polskie tranzyto 123 f., 124 f., 125, 125 1/2 f., 126 f., 126 1/2 f., 127 f. i 128 f. 116 mar., 128 f. 115 m., obsadzone 122 1/3 i 123 1/4 f. 115 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy na październik dolno-polskie 115 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 113 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-styczeń krajowe 134 mar. w zaofiarowaniu, 133 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 111 mar. w zaofiarowaniu, 110 1/2 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 116 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowany polski tranzyto 120 f. 122 mar. za tonnę. Siemię lniane russkie średnie 177 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne wywóz morzem grube 3.90 m., bardzo grube 4 m., średnie 3.75 mar., mialkie 3.70 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.35 m. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 52 m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32 mar. w poszukiwaniu. Dla onkru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 205.70 mar. za 100 rs.

LICYTACJE NIERUCHOMOŚCI.

W III-im wydziale sądu okręgowego tutejszego sprzedane zostały w dniu wczorajszym w drodze działów lub przymusowego wywłaszczenia nieruchomości następujące, obciążone długami prywatnymi:

Nieruchomość na przedmieściu Targówek, oznaczoną nrem hipotecznym 4A, położoną przy ul. Wołomińskiej № policyjny 38 i należąca do Władysława Maksymiljana Szyniawskiego *vel* Szyniawskiego, Magdaleny Szymkowskiej i innych, nabył Andrzej Grzyb, woźny sądu okręgowego warszawskiego, za sumę 400 rs. Posiadłość ta ma 1,974 łokci kwadr.

Trzy nieruchomości (połączone i stanowiące jedną całość) na Pradze, oznaczone №№ 238d, 764 i 766, należące do Walego Józefa Schabowskiego i mające 7,067 łokci kwadr., nabył p. Antoni Wilski za sumę 6,214 rs. Licytacja naznaczona została na skutek żądania jednej z wierzycielek, p. Otyli Sawickiej.

Nieruchomość № 83 przy ul. Wiosennej, poprzednio do Szmulowizny, obecnie do Pragi zaliczoną, 1,185 łokci kwadr. ziemi mającą, własność Walego Józefa Schabowskiego, nabył Wincenty Aleksander Ramiński za 723 rs.

Nieruchomość warszawska № hipotecz. 2692 przy ul. Furmańskiej pod № 11-ym polic. położona, należąca do sukcesorów Jana Rutkowskiego, nabyta została przez wdowę p. Anę Rutkowską za sumę 10,286 rs.

Nieruchomość warszawska № hipot. 669 przy ul. Leszno pod № polic. 26-ym, w jednej połowie do wdowy p. Anny Rutkowskiej, a w drugiej do sukcesorów Jana Rutkowskiego należąca, kupiła p. Anna Rutkowska za sumę 46,800 rs.

W dniu dzisiejszym licytacje w dalszym ciągu odbywać się będą w III-im wydziale sądu okręgowego, w obecności kontrolującego czynności egzekucyjne delegowanego członka sądu okręgowego.

Licytacja w lombardzie.

W dniu wczorajszym odbyła się jedenasta z kolei licytacja w lombardzie miejskim, na której sprzedano 24 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 448 rs., a oszacowanych na 576 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 607 rs. 10 kop.

Numeracy sprzedanych tym razem zastawów i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

- №№: 24588—54 rs. 10 kop.; 24622—22 rs.; 24660—29 rs. 30 kop.; 24766—74 rs. 10 kop.; 24868—26 rs.; 24873—4 rs. 90 kop.; 24910—9 rs. 30 kop.; 24911—7 rs. 70 kop.; 24922—4 rs. 10 kop.; 24923—20 rs. 30 kop.; 25327—18 rs.; 25349—22 rs.; 25361—15 rs. 10 kop.; 25381—21 rs.; 25466—70 rs.; 25468—45 rs. 70 kop.; 25473—10 rs. 10 kop.; 25533—45 rs. 70 kop.; 25589—22 rs.; 25626—18 rs. 20 kop.; 25657—35 rs. 20 kop.; 25739—8 rs. 30 kop.; 25747—14 rs. 10 kop.; 25760—9 rs. 90 kop.

Dziś odbędzie się dwunasta z kolei licytacja w lombardzie miejskim, która rozpocznie się o godzinie 10-jej rano, a potrwa do godz. 1-jej z południa.

Do sprzedaży przeznaczono 37 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 601 rs., a oszacowanych na 798 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych, a mianowicie:

- №№: 25854. Srebrna lampka z przyborami, od 26 rs. — 25886. Złoty zegarek kryty, oraz srebrna broszka z koralami, od 12 rs. — 25928. Złoto: zegarek i łańcuszek do zegarka, od 20 rs. — 25969. Złoto: zegarek, kluczyk do zegarka i para koleczyków, od 15 rs. — 25971. Złoto: medaljon z perłą, broszka, para koleczyków, oraz srebrna kolja pozłacana, od 10 rs. — 25986. Złoto: zegarek kryty, łańcuszek do zegarka i kluczyk do zegarka, od 24 rs. — 26002. Zegarek złoty kryty uszkiem nakręcany, od 25 rs. — 26048. Dwa złote zegarki kryte, srebrna zapalniczka i sznurek koralu, od 28 rs. — 26070. Złoto: para koleczyków i pierścionek, oraz bransoleta srebrna z brelokami srebrnymi, od 7 rs. — 26072. Złoto: zegarek starszowiecki i bransoletka, od 20 rs. — 26073. Srebro: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka, oraz złota obrączka, od 10 rs. — 26082. Złoto: 2 pary koleczyków i 2 pierśc onki, oraz srebro: bransoleta i kilka breloków, od 7 rs. — 26083. Złoto: łańcuszek do zegarka i 2 pierścionki, oraz czarka srebrna, od 10 rs. — 26117. Złoty łańcuszek do zegarka, od 14 rs. — 26124. Sukna 11 arszynów w 4-ch kawalkach, od 5 rs. — 26160. Obrączka złota, od 4 rs. — 26177. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany, szpilka z rozetkami i obrączka, od 14 rs. — 26215. Złoty zegarek kryty, od 20 rs. — 26216. Srebro: para lichtarzy, para kieszonkowych, solniczka i lampka, od 54 rs. — 6235. Złoto: bransoleta, 2 broszki, 2 medaljony, para koleczyków, broszka mała i krzyżyk z granatkami od 10 rs. — 26262. Złoto: 2 pierścionki i para koleczyków z brylantami, sznurekami i aliantynami, od 18 rs. — 26264. Srebro: garnitur stołowy złożony z 3-ech łyżek, tyłuź widelcy i noży, od 24 rs. — 26266. Srebrny zegarek kryty, od 5 rs. — 26305. Srebrny zegarek kryty, oraz para obrączek złotych, od 12 rs. — 26307. Pierścionek złoty, oraz srebro: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka, od 6 rs. — 26313. Złoty łańcuszek do zegarka, od 10 rs. — 26314. Złoty łańcuszek do zegarka, od 18 rs. — 26349. Złoto: zegarek, broszka i para koleczyków z koralami, od 14 zł. — 26397. Złota broszka z brylantkami, rozetkami i rubinami, od 90 rs. — 26407. Srebro: zegarek i dwie monety, od 8 rs. — 26408. Zegarek złoty, oraz srebro: łańcuszek do zegarka i moneta, od 12 rs. — 26410. Srebro: 3 czarki i solniczka, od 7 rs. — 26434. Złoto: zegarek, łańcuszek do zegarka i kluczyk do zegarka, oraz srebro: 2 bransoletki, broszka i sznurek koralu, od 22 rs. — 26434. Złoto: 2 pierścionki, z których jeden z rautem i rubinkami, oraz para koleczyków, od 3 rs. — 26439. Złoty zegarek kryty, od 20 rs. — 26450. Para koleczyków z rautami, od 7 rs. — 26459. Złoto: łańcuszek do zegarka, broszka i para bandloków z koralami, od 20 rs.

Następna, t. j. trzynasta z kolei licytacja, odbywać się będzie d. 10-go; b. m., od godz. 10-jej zrana do 1-jej z południa.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 4-go października 1892 r.

(według spostrzeżeń stacji warszawskiej)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 5-go g. 9 w.	747.2	81	Z	16.4	= 13.1
D. 4-go g. 7 r.	751.1	88	Z	11.7	= 9.3
g. 1 pp.	752.0	63	PnZ	14.2	= 11.3
Wojana	Temperatura najniższa C. 12.2 = R. 9.7				
d. 3-go	najwyższa C. 22.0 = R. 17.6				
b. m.)	Wysokość wody spadłej mm. 2.0.				

„FIGARO“

ilustrowany kalendarz humorystyczny, wydany przez **M. P. Magnuskiego**, z okładką kolorowaną **St. Wolskiego**, z tekstem Almessa, Paula de Cosia i innych znanych humorystów. Ilustracje najznakomitszych rysowników. Nabywać można we wszystkich księgarniach, dworcach kolejowych itp.

Skład główny u **G. Centnerszvera**,
Marszałkowska nr. 143.

Cena kop. 20. 1387

Dolina Szwajcarska.

We czwartek, d. 6 października r. b.

1-szy Koncert Orkiestry Wiedeńskiej
pod dyrekcją 1390.

Edwarda Wil. Straussa.

Teatr Eldorado. Trupa L. J. Manko.
Dziś: 1) „*Kruty ta nie perekruczy, abo od tobi i wygraw sprawy*”, komedia w 5-ju aktach ze śpiew., chórami i tańcami. 2) „*Na piaskach*”, scena z życia urzędniczego, Trofimowa.

— Najmódniejsze fasony **Kapeluszy** filcowych **męskich „Habiga”**, znanych z trwałości i eleganckiego wykończenia, posiada w znacznym wyborze 1403

Kubalski,

Senatorska nr. 12, b. pałac Blanka
Krawaty. Bielizna męska. Parasole.

Nowa Gwiazda. — Bielańska 5.

Dziś i codziennie w ogrodzie lub w razie niepogody w lokalu zimowym **Koncert członków orkiestry Kasselkiej** (Bullerjahn), złożonej z 30 osób pod kierunkiem p. W. Lutermanna. Występy znanych solistów z koncertów w sezonie letnim r. b. Początek o g. 8 wieczór. **Wejście kop. 15.** 3672

Narzędzia chirurgiczne

najnowszych systemów w wielkim wyborze i **najtaniej** u **J. JODŁOWSKIEGO**. Główny skład przy fabryce pod osobistym zarządem **Marszałkowska 137. Filja Bielańska 5.** Cenniki ilustrowane przesyłam franco. 3685